

dr hab. Anna Kałuża
Uniwersytet Śląski
Anna_Kaluza@pocza.onet.pl

Opinia

O dorobku naukowym w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego dr Bernadecie Żynis

Doktor Bernadetta Żynis należy do grona wyróżniających się badaczy literatury polskiej XX wieku. Jej zasadnicze zainteresowania dokumentują prace, które – jak sama w autoreferacie określa – koncentrują się wokół zagadnień postreligijności, postsakralności i posthistoryczności. Już w książce podoktoratowej *Habilitantka* podjęła te kwestie w związku z twórczością Tadeusza Konwickiego (*Koniec świata raz jeszcze. Katastroficzne watki w prozie Tadeusza Konwickiego*). Następnie rozwijała je w różnych artykułach, z których część weszła do książki *Twarze anioła. Wybrane zagadnienia z poezji współczesnej*, będącej podstawą ubiegania się przez nią o stopień doktor habilitowanej. Problemy, wyznaczone przez ponowocześnie rozumianą religijność oraz historyczność, w pracach *Habilitantki* związane są także z ujęciem antropologicznym oraz filozoficznym. Dlatego też trzecią grupę zainteresowań Bernadetty Żynis wyznaczają kulturowe ujęcia płci, cielesności oraz tożsamości. Chciałabym podkreślić, że literaturoznawcze kompetencje *Habilitantki* łączą się z jej szeroką wiedzą filozoficzną oraz antropologiczną.

Bernadetta Żylis, oprócz tego, że jest autorką dwóch książek, jest też redaktorką książki *Gombrowicze* (Słupsk 2006) oraz współredaktorką publikacji *Autobiografizm i okolice. Prace dedykowane Profesor Małgorzacie Czermińskiej* (Słupsk 2011). Książka *Gombrowicze* jest efektem ogólnopolskiej konferencji naukowej, zorganizowanej przez *Habilitantkę*. Ona sama wzięła udział w dwudziestu sześciu krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych. Od 2009 roku pełni funkcję sekretarza rocznika akademickiego „Świat Tekstów. Rocznik Słupski”. W latach 2009–2010 była kierownikiem studiów podyplomowych dla nauczycieli.

Warto też dodać, że Habilitantka posiada znaczne zasługi w popularyzacji literatury. W jej dorobku, oprócz prac teoretyczno- i historycznoliterackich, znajdziemy także liczne recenzje, zarówno książek naukowych (na przykład *Trans, Dostojewski, Rosja, czyli filozofowanie siekierą* Cezarego Wodzińskiego, *Olbrzymki. Kobiety i socrealizm* Ewy Toniak), jak i popularnych (Michela Houellebecqa *Możliwość wyspy*), współczesnej prozy polskiej (na przykład powieści Joanny Bator, Huberta Klimko-Dobrzanieckiego, Jacka Dehnela, Marka Bieńczyka) i poezji polskiej (na przykład *Solistki. Antologia poezji kobiet*, red. Marii Cyranowicz, Joanny Mueller, Justyny Radczyńska). Istotną formą popularyzowania wiedzy był także blog kulturalny „Studnia. Kultura bez dna”, prowadzony przez dr Bernadettę Żynis w latach 2010–2014, który służył przede wszystkim aktywizacji lokalnych środowisk literackich, publikacje umożliwiał także studentom. Warto również wspomnieć o popularyzacji wiedzy w środowisku lokalnym dzięki wygłaszanym przez Habilitantkę wykładom dla młodzieży licealnej oraz jej udziałach w warsztatach teatralnych.

Do autorów czytanych, komentowanych i analizowanych w artykułach naukowych przez Bernadettę Żynis należą: Tadeusz Konwicki, Czesław Miłosz, Halina Poświatowska, Rafał Wojaczek, Kazimiera Iłakowiczówna, Tadeusz Różewicz. Obszar jej zainteresowań stanowi przede wszystkim XX wiek. Habilitantka wykracza poza ten czas, pisząc o Adamie Mickiewiczu lub zajmując się ujęciami cielesności w poezji Jacka Dehnela. Choć najwięcej tekstów Bernadetty Żynis koncentruje się na romantycznej i modernistycznej poezji, to perspektywę postreligijną uruchamia ona także podczas czytania prozy obcej (na przykład opowiadań N. Gaimana czy M. Viewegha) i polskiej (W. Gombrowicza). Jej obszary badawcze są różnorodne, ale podporządkowane wyraźnym zagadnieniom problemowym. Dorobek Habilitantki stanowi spójną, zwartą całość – zarówno pod względem tematycznym, jak i metodologicznym.

Ze wszystkiego, co zostało do tej pory powiedziane, wynika, że doktor Bernadetta Żynis jest aktywną badaczką, a także popularyzatorką polskiej literatury i literaturoznawstwa. W ciągu trzynastu lat, licząc od obrony pracy magisterskiej, napisała około trzydziestu artykułów naukowych (opublikowanych w liczących się czasopismach i zbiorowych publikacjach), kilkadziesiąt recenzji, wydała dwie książki, redagowała i współredagowała inne, uczestniczyła w wielu konferencjach naukowych oraz aktywizowała lokalne środowiska literackie.

W swojej dysertacji *Twarze anioła. Wybrane zagadnienia z poezji współczesnej* (Słupsk, 2014) Bernadetta Żynis, podejmując problematykę figur anielskich we współczesnej

poezji polskiej, porządkuje tę problematykę wokół trzech zasadniczych tematów: czasu (historii, przeszłości), filozofii sztuki oraz płci. W tym sensie publikacja pozostaje w kręgu badawczym wyznaczonym przez posthistoryczność, postreligijność oraz badania płciowe (genderowe). Jak pisze Habilitantka w autoreferacie, celem jej pracy było przełamanie dominującego sposobu przedstawiania postaci anioła w literaturze oraz uświadomienie, że artystyczny, intelektualny i retoryczny potencjał tej figury jeszcze się nie wyczerpał. Za dominujący sposób przedstawiania figury anioła Bernadetta Żynis uznała taki, w którym „literaturę traktuje się jako opis rzeczywistości uświęconej obecnością transcendencji” (z autoreferatu). Do swojej pracy wybrała więc przykłady, które w sposób konwencjonalny i tradycyjny konceptualizują figury anioła oraz takie, w których anioł przywoływany jest „w zaskakujących znaczeniach” i „staje się retoryczną figurą, figurą, która z definicji zawiera pewien naddatek” (tamże).

I tak w pierwszym rozdziale *Historia anioła – anioł historii* autorka zajmuje się „anielską” i ludzką czasowością. Jej rozważania koncentrują się na problemach ludzkiego, skończonego życia, ograniczonego w swojej historyczności. W tej perspektywie anioł okazuje się znakiem odsyłającym do wiecznego, absolutnego Boga. Figura anioła jest tu rozumiana jako możliwość zaistnienia poza czasem, choć anioły są także „[...] uosobieniem tego momentu w historii naszego świata, w którym beczasowość przechodzi w czasowość” (s. 31). Analizując wiersze Kazimierza Nowosielskiego, Joanny Kulmowej, autorka pokazuje, jak figury anioła stają się gwarancją istnienia sensu, całości i boskiego porządku, lub – jak w przypadku wiersza Czesława Kuriaty – nadzieją na „zamianę historii chaosu i entropii w historię metafizycznego ładu”. Do metafizycznego ładu, choć już bez nadziei na pokonanie chaosu i entropii, odsyłają także w analizach autorki wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Habilitantka podkreśla ich romantyczny kontekst i romantyczne myślenie o historiozofii: „[...] Anioła nie może być w historii, bowiem to, co się dzieje, zaprzecza sensowi, rozumowi, wszystkim pozytywnym wartościom, jakie on reprezentuje – oto powód, dla którego anioł ‘opuszcza’ wiersze Baczyńskiego” (s. 60). W kontekście wierszy (i jednego opowiadania) Tadeusza Nowaka autorka koncentruje się natomiast na opozycji historii świętej (wypełnionej sensem) i historii pustej (pozbawionej celu i boskich prerogatyw). Tu podkreślenia wymagają bardzo cenne rozważania, polemiczne w stosunku do ustaleń Stanisława Balbusa, a dotyczące tego, że metafizyka niekoniecznie wiąże się z religijnością. Píše Habilitantka: „Metafizyczne myślenie nie umarło wraz z Bogiem, a jedynie przyjęło nieco inny (bardziej pesymistyczny) kształt” (s. 81). Patronami filozoficznymi tej części pracy są między innymi Martin Heidegger (zasadniczo jego *Bycie i czas*), Hans Georg Gadamer

(*Rozum, słowa, dzieje. Szkice wybrane*), Karl Albert (*Wprowadzenie do filozofii mistyki*) oraz badacze z kręgu narratystycznego zwrotu: Hayden White, Dominik LaCapra.

W drugim rozdziale *Sztuka czasu – czas sztuki* poświęconym problemom reprezentacji, do inspiracji fenomenologicznych oraz hermeneutycznej koncepcji dzieła sztuki, Habilitantka dołącza także inspiracje dekonstrukcją (w wersji Paula De Mana oraz Jacquesa Derridy) i odwołuje się do poststrukturalistycznego rozumienia znaku. Jak pisze, w tym rozdziale będzie ją interesowało pojęcie śladu: „[...] w dwóch znaczeniach – ślad jako świadectwo źródłowej obecności uprzedniej wobec niego (kiedy odczytanie staje się kwestią odpowiedzialności i świadectwa, jak uznawali Gadamer i Ricoeur) oraz ślad, który odsyła do innego śladu w nieskończonym procesie odsyłania (a odczytanie go jest niekończącą się grą), (s, 90). Analizując wiersze między innymi Mirona Białoszewskiego, Wacława Oszajcy, księdza J. S. Pasierba, Romana Brandstaettera Habilitantka (niepolemicznie) odnosi się do takiej koncepcji sztuki, w ramach której sztuka jest rozumiana jako pośrednicząca między widzialnym światem ludzi a niewidzialną sferą boskości i wieczności. Pojawi się tu ważna uwaga, że w wierszach przywołanych autorów anioł funkcjonuje nie tylko jako „znak rzeczywistości, ale jako znak kultury” (s. 104). Jest to uwaga ważna, a zarazem dość problematyczna: można by się spodziewać, że Habilitantka wyjaśni to rozróżnienie. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by jakiś znak odsyłający do rzeczywistości nie był jednocześnie znakiem odsyłającym do kultury. Autorka nie rozjaśnia sensu tej różnicy także zdaniem o tym, że „anioł musi pozostać wy-tworem konwencji, bytem literackim i coraz trudniej odnieść się do rozumienia jego figury odpowiadającej ‘faktowi realnemu’” (s. 105). Tego, w jakim sensie postać anioła miałaby odpowiadać „faktowi realnemu” Habilitantka nie tłumaczy, a przecież figura anioła nie jest tym samym, co figura na przykład krzesła.

Najciekawszy, najbardziej absorbujący jest ostatni rozdział książki *Głos i zwiastowanie*. Wątek dotyczący zwiastowania (bardzo intrygujący i ciekawie poprowadzony, zasługujący na wiele pochwał) rozpoczyna się już w rozdziale poprzednim, w związku z analizą wierszy Różewicza, a kontynuowany jest na przykładzie poezji Anny Kamińskiej, Rafała Wojaczka, Jana Pasierba. To moim zdaniem najbardziej przemyślany rozdział dysertacji. Zwłaszcza rozważania dotyczące możliwości ustanowienia kobiecej podmiotowości w związku z przemocą i gwałtem w wierszach Wojaczka zasługują na uwagę i wiele wnoszą do interpretacji twórczości tego autora. Równie interesujące są uwagi czynione w związku z wierszami Czesława Miłosza i Zbigniewa Herberta. Habilitantka zastanawia się tu nad cielesnością i płciowością istot anielskich, przy okazji odnosząc się do „fallocentrycznej przemocy wyobraźni” w wierszach Miłosza.

Chciałabym sformułować dwie polemiczne uwagi do dysertacji pani Bernadety Żynis. Konkurencyjnym zestawem poglądów w stosunku do religijności jest w dysertacji poststrukturalizm i dekonstrukcyjna koncepcja pisania (jej przedstawicielami są przede wszystkim Jacques Derrida i Paul de Man). To, w jaki sposób autorka rozumie religijność, pozostaje kwestią naszych domysłów, w książce nie zostaje to pojęcie wyłożone *explicite*, a nie jest ono tak jednoznaczne, by mogło zostać przyjęte jako oczywiste. Mowa jest wyłącznie o religijnej i niereligijnej literaturze (w autoreferacie Habilitantka posługuje się pojęciem postreligijności): „Moim zadaniem nie było klasyfikowanie literatury na religijną i niereligijną i wybór jednej lub drugiej. [...]”. Rozumiem taką decyzję, tym bardziej że w świecie postsekularnym takie oddzielenie nie jest sprawą możliwą. Chciałabym się właśnie o postsekularyzm upomnieć, który – jako pojęcie i praktyka lekturowa – bardzo by pomógł w wyjaśnieniu wielu kwestii podjętych w pracy przez panią Bernadettę Żynis. Brak szerokiej płaszczyzny rozumienia współczesnej religijności, jaką mogłaby zapewnić myśl postsekularna, wydaje mi się w tej pracy bardzo dojmujący.

W efekcie tego braku, odnoszę wrażenie, że religijność konfrontowana jest z poststrukturalizmem. Religijnie pomyślanym konceptualizacjom figury anioła za punkt odniesienia służą tu poststrukturalistycznie pomyślna historia, język, znaczenia i odniesienia. W tej perspektywie religijność jest rozumiana jako wiara w transcendentne usytuowanie źródła sensu, w możliwość uniknięcia zapośredniczenia językowego, w uobecniającą funkcję dzieł literackich i artystycznych: „Anioł jawił się wtedy [chodzi o próbę odnowy myślenia religijnego – dop. A. K.] jako figura przeciwstawiająca się Wielkiej Nieufności, pustej Nicości, „swojskiej obcości”, przestrzeni ludzkiej semiotyki, ludzkiego świata, doraźnego i tymczasowego, bezgruntowości” (s. 15). To powoduje jednak moim zdaniem zamieszanie: religijność konfrontowana z poststrukturalizmem (a nie na przykład z postsekularyzmem) to zderzenie ze sobą założeń i koncepcji z różnych poziomów, by tak rzec, ideologicznych. W efekcie porządkiem książki rządzą dwie odrębne zasady: myślenia religijnego – w ramach której anioł staje się, jak autorka pisze w autoreferacie, „samą realnością”, a ludzki świat nasycony jest oczekiwaniem boskiej obecności i objawienia – oraz myślenia wspartego na poststrukturalistycznej koncepcji sztuki, języka oraz tekstu, w ramach którego anioł „traktowany jest jak jeden ze znaków kultury”. Gdyby tradycja myślenia o znaku jako pośredniczącym w ujawnianiu sensów pozaludzkich została zderzona z koncepcją znaku autonomicznego, nieodsyłającego poza siebie, unieobecniającego rzeczywistość mielibyśmy do czynienia z pracą konceptualną w obrębie tych samych porządków. A tymczasem to, co

proponuje Habilitantka, to zderzenie wiary/wątpienia w „boski porządek świata” z przekonaniem o semiotycznym charakterze ludzkiego świata. Autorka co prawda zastrzega: „Teksty, które przywołuję, są często pisane z ‘wiarą’, że jest anielska rzeczywistość, transcendentna wobec człowieka, [...]. Moim celem było ‘osłabienie mocnego przekazu’, bowiem ciekawsze, bogatsze i ważniejsze dla naszej *conditio humana* wydaje się to, co niepewne i wieloznaczne, co ‘daje do myślenia’”. Ale nawet jeśli autorka formułuje tezę o znakowym charakterze tekstów religijnych, to i tak przyjęta przez nią perspektywa interpretacyjna (zwłaszcza w pierwszym rozdziale) pomija znakowość i językowość tych wierszy. Nie chodzi – powtórzę – o uwypuklenie tej znakowości, chodzi o włączenie świadomości o niej do praktyki lekturowej. Tego moim zdaniem zabrakło w pracy pani Bernadetty Żynis.

Sądzę, że znacznie ciekawsze byłoby skonfrontowanie wierszy określonych jako teologiczne czy religijne z postsekularną perspektywą, a nie czytanie ich w stylu, jaki one same projektują, czytanie unieważniające ich retoryczny charakter, znakową postać, w jakiej – bez względu na perspektywę religijną, postreligijną czy postsekularną – te teksty muszą się zjawić. Wiersze Baczyńskiego, Pasierba i Oszejczyka analizuje Habilitantka, posługując się hermeneutycznym kluczem (Gadamer, Heidegger), uaktywniającym takie pojęcia, jak obecność, ślad, bycie etc. Wiersze Różewicza, Wojaczka śledzi już w kontekstach zironizowanej i podstrukturalnej świadomości znaku. Gdy tymczasem – tak sądzę – owocniejsze analizy przyniosłoby prześledzenie religijnych i postsekularnych konceptualizacji postaci anioła, zachowujące jednolitą perspektywę metodologiczną. Połączenie Heideggerowskich i Gadamerowskich kategorii i specyficznie rozumianej w hermeneutyce koncepcji znaku (użytych do czytania wierszy religijnych) ze świadomością retorycznego i ironicznego charakteru języka nie jest moim zdaniem najbardziej fortunnym rozwiązaniem.

Druga wątpliwość wiąże się ze zbyt dużą, moim zdaniem, ogólnością tez i sądów wyrażanych w dysertacji. Ta ogólność powoduje, że nie sposób odnieść się do pewnych sformułowań, dotyczą one bowiem, by tak rzec, wiedzy powszechnej. Na przykład, przy okazji komentowania opowiadania Tadeusza Nowaka *Zabawy* autorka *Twarzy anioła...* pisze: „Historia staje się domeną ludzkich działań i przedsięwzięć, przypadkowo zaczęta, przypadkowo skończona, nie jest naturą złego Boga ani diabła, ani anioła. Historia jest funkcją ludzkiej natury” (s. 77). Rozumiem, że chodzi tu o różnicę w ujęciu historii w opowiadaniu Nowaka w stosunku do romantycznego pojmowania historii jako planu bożych działań, ale jednak tego typu refleksja w kontekście deklarowanych inspiracji i wykorzystania

lektur spod znaku „zwrotu narratywistycznego” budzi zdziwienie swoim anachronizmem i oczywistością.

Problem ogólności sformułowań pojawia się w związku z koncepcją sztuki, którą posługuje się Bernadetta Żynis. Przy okazji omawiania wiersza Mirona Białoszewskiego pisze ona: „Sztuka potrafi przekazać to, czego ni udaje się wypowiedzieć w inny sposób” (s. 98). Albo – omawiając dalej ten sam wiersz – „Wspólną przestrzenią, gdzie odbywa się spotkanie człowiek–człowiek, jest w tym wierszu sztuka (obraz), wyrażająca wspólne ludziom potrzeby zamieniane w gesty, które te potrzeby próbują zaspokoić (bądź wyrazić)” (s. 99). Po krytyce esencjalistycznych i uniwersalistycznych założeń nowoczesnej estetyki zwrot o potrzebach wspólnych wszystkim ludziom może wydawać się dość zaskakujący i zbyt ogólny właśnie.

Niezależnie od wszystkich tych polemicznych uwag i wątpliwości jestem przekonana, że zarówno znacząca aktywność naukowa dr Bernadetty Żynis, jak i dorobek naukowy wskazany jako podstawa przewodu habilitacyjnego stanowią znaczny wkład autorki w rozwój badań literaturoznawczych. O jego wartości rozstrzygają dojrzałość badawcza Habilitantki, jej samodzielność myślowa i kompetencja — zarówno literaturoznawcza, jak filozoficzna. Wnoszę zatem o dopuszczenie dr Bernadetty Żynis do dalszych etapów procedury habilitacyjnej.



Katowice, 5 października 2014 roku